

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 952, Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnv redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Wręczenie biretu kardynalskiego

J. E. Prymasowi Polski Kardynałowi Hlondowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie.



J. E. KS. PRYMAS HLOND.

Warszawa 29. 6. wł. (k) Dziś na Zamku królewskim w Warszawie odbyła się z zachowaniem pełnego przepychu i ceremonja uroczystości wręczenia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego J. E. ks. prymasowi dr. Hlondowi.

O godz. 9,30 rano przybył na Zamek ablegat apostolski monsignore Callori di Vignale, wprowadzony przez ks. kapelana Prezydenta Rzeczypospolitej do kaplicy, gdzie na specjalnie przygotowanym stole złożył bullę Ojca św. oraz biret kardynalski, zamknięty w bogatym futerales.

WSPANIAŁY ORSZAK

Z Zamku udał się ks. ablegat do pałacu Myśliwskiego w Łazienkach, gdzie zamieszkał w czasie pobytu w Warszawie J. E. ks. prymas. Równocześnie przybył do Łazienek dyr. protokołu dypl. Przewdziecki z adiutantem p. Prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrzem Jurgielowiczem i szwadronem szwoleżerów. O godz. 10,45 wyruszył z Łazienek orszak, wiozący J. E. ks. kardynała prymasa na Zamek. Orszak otwierało 4 trębaczów na siwych koniach. W pierwszym powozie jechał sekretarz: J. E. ks. prymasa i ablegata wraz z adiutantem p. Prezydenta. Drugi powóz wioził ks. ablegata Callori di Vignale, ubranego w karmazynową togę i mającego obok siebie kapitana gwardji papieskiej, tr. Canalle, odzianego w złotym szamerywany czerwony mundur, biały płaszcz, złoty hełm.

Przed powozem p. Prezydenta, w którym jechał ks. prymas kłusowało pół szwadronu szwoleżerów. Ks. prymas otoczony był w purpurę. Reszta szwadronu zamykała orszak.

ODANIE HONORÓW PRZY WJEŹDZIE NA ZAMEK

Przy wjeździe na Zamek trębacze odegrali fanfare, a batalion piechoty oddał honory wojskowe. Po wejściu do zamku oddział kompanji zamkowej sprezentował braci przy przejściu J. E., który został następnie powitany przez komendanta miasta. Rożną w otoczeniu oficerów. W następnych salach oczekiwał J. E. szef kancelarji cywilnej i adiutant generalny p.

Prezydenta. J. E. zatrzymał się w gabinecie konferencyjnym, a ks. ablegat został wprowadzony przez dyrektora departamentu do sali rycerskiej, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystej audjencji.

PRZEMÓWIENIE KS. ABLEGATA I P. PREZYDENTA.

Ks. ablegat wygłosił przemówienie po łacinie, którem dał wyraz uczuciu szczerzej radości, że za jego pośrednictwem Jego Świątobliwość Ojciec św. przesyła odznaki godności kardynalskiej dla prymasa Polski, oraz złożył p. Prezydentowi i narodowi polskiemu życzenia wszelkiej pomysłowości, szczęścia i opieki Boskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odebrawszy z rąk ks. ablegata listy uwierzytelniające od Ojca św. odpowiedział po polsku, wyrażając szczerą wdzięczność za ten dowód szczególnej ojcowskiej miłości Papieża dla Polski, jakim jest ozdobienie rzymską purpurą arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Następnie prosił p. Prezydenta ks. ablegata, aby złożył Ojcu św. najgorętsze za to podziękowanie.

Podczas audjencji asystował minister spraw zagran. Zaleski. Z sali rycerskiej udał się ks. ablegat do sali tronowej, gdzie spotkał się z ks. prymasem.

W KAPLICY ZAMKOWEJ

Stąd wyruszył orszak J. E. przez sale zamkowe do kaplicy. Sama uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego odbyła się w dawnej kaplicy sańskiej, którą przybrano odświętnie i udekorowano starożytnymi sztandarami wojska polskiego.

Na ołtarzu widniał cudowny obraz Najświętszej Marii Panny Kodeńskiej, przy ołtarzu oczekiwał celebrant ks. biskup W. P. Gail, przybrany w purpurowy ornat, pochodzący z daru króla Jana III Sobieskiego. Kaplicę wypełnili dostojnicy kościelni z J. E. ks. kardynałem Kakowskim na czele.

W kaplicy zasiadł marszałek Senatu Trapezyński, oraz członkowie Rządu, generalicja, wojewodowie poznański i warszawski, dyrektorowie wyższych uczelni, księża arcybiskupi i biskupi: mohylewski, lwowski, krakowski, wileński, tarnowski, przemyski obrządku wschodniego, poleski, podlaski, łódzki, łomżyński, częstochowski, śląski, chełmiński oraz ks. arcybiskup Mańkowski, biskup sufragan kujawski i biskup-sufragan gnieźnieński. Oddzielne miejsce zajął charge d'affaires Stolicy Świętej, Monsignore Chiarlo wraz z sekretarzem nuncjatury. W głębi kaplicy zgrupowali się kanonicy kapituły warszawskiej, pralacj domowej i szambelanowie papiescy. Na trybunie po stronie Rządu zajęli miejsce p. Prezydentowa Mościcka z rodziną i rodzina J. E. ks. kardynała Hlonda.

Gdy wszyscy już zajęli miejsca do kaplicy wkroczył orszak otaczający J. E. ks. Prymasa. U drzwi kaplicy kapelan domowy p. Prezydenta ks. Bojanek przyjął ks. Prymasa wodą święconą i przeprowadził do fotelu, ustawionego przy ołtarzu. Ks. ablegat zasiadł na specjalnym krześle. Po chwili wszedł do kaplicy p. Prezydent Rzeczypospolitej, również powitany u wejścia przez ks. Bojanek. P. Prezydentowi towarzyszyli członkowie domu cywilnego i wojskowego.

WRĘCZENIE BIRETU.

Ks. biskup odprawił uroczystą Mszę

świętą, poczem ks. ablegat podszedł do stołu, na którym spoczywała bulla i ze stopni ołtarza przeczytał ją w języku łacińskim, poczem doręczył pergamin J. E. ks. kardynałowi. Z kolei ks. ablegat wzięwszy biret czerwony zbliżył się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do którego poprowadził go dyrektor protokołu dyplomatycznego.

P. Prezydent odebrawszy z rąk ks. ablegata podany mu na złotej starożytnej tacy biret kardynalski, włożył go na głowę ks. Prymasa. Równocześnie dyrektor protokołu zarzucił na ramiona J. E. purpurowy płaszcz kardynalski.

Po skończeniu uroczystości ks. Prymas zaintonował hymn dziękczynny „Te Deum”, a po odśpiewaniu hymnu ks. kardynał udzielił błogosławieństwa pasterckiego.

Na zakończenie uroczystości kościelnej chór odśpiewał „Boże coś Polskę”.

W SALI ENSAMBLOWEJ

Następnie w sali ensambłowej odbyła się audjencja publiczna J. E. ks. kardynała. P. Prezydent oczekiwał J. E. w otoczeniu dostojników państwowych i kościelnych. J. E. ks. kardynał Hlond wszedł do sali wygłosił przemówienie do Pana Prezydenta, w którym nawiązał do okresu, kiedy kardynałowie polscy z upoważnienia papieskiego z rąk królów przyjmowali odznaki swoich godności. Niewola narodu zerwała te tradycje i doprowadziła do tego, że jeden z poprzedników ks. Prymasa wyniesiony do godności kardynalskiej otrzymał purpurę w celi więziennej. Łaska Jego Świątobliwości Piusa XI przywraca obecnie wolnej Polsce dawny przywilej.

ŚLUBOWANIE KS. PRYMASA.

Ks. Prymas Hlond złożył dalej ślubowanie, że głęboko przejęty znaczeniem purpury rzymskiej, iść pragnie z całą gotowością na jakiegokolwiek nowoczesne mecenistwa, jakiegokolwiek trudów dla Kościoła św. i nieustraszonej obrony jego świętych praw;

pragnie i ślubuje wszelkimi siłami realizować te ideały i te zasady moralne i religijne, których najwyższym stróżem jest Stolica Piotrowa, a na których jedynie jako na wiecznym i zgodnym prawie Chrystusowem opierać się mogą ludy i potęga państwa.

Przemówienie swoje zakończył słowami następującymi: „Skladając Tobie, Panie Prezydencie, jako Głowie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej hołd i podziękowanie za dopełnienie uroczystego aktu, wnoszę do Boga modły, by Państwu i narodowi polskiemu użył Szej łaski, by w zgodzie, pokoju, chwale i potędze spełnił swe dziełowe posłannictwo.

POMIMO WIELOLETNIEJ NIEWOLI ŚLĄSK WYTRWAŁ PRZY POLSCIE I KOŚCIELE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na to przemówienie, wyrażając także wdzięczność wielkiemu przyjacielowi Polski, Jego Świątobliwości, że purpurą kardynalską obdarzył raczył J. E. ks. kardynała Hlonda, syna tej prastarej piastowskiej dzielnicy, która pomimo wieloletniej niewoli wytrwać umiała przy narodzie i w wierze.

P. Prezydent stwierdził, iż jest przekonany, że J. E. ks. prymas dokona w pełni odpowiedzialnego zadania ku chwale Boga i na pożytek Ojczyzny.

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ NOWEGO PURPURATA.

Po skończonych przemówieniach p. Prezydent Rzeczypospolitej zamieniwszy kilka zdań z J. E. opuścił salę, poczem ks. Kardynał Hlond zaproszony przez dyrektora protokołu przeszedł do sali marmurowej a stamtąd do sali owalnej, gdzie odbyło się śniadanie, wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej na cześć nowego purpurata.

W śniadaniu tem oprócz wymienionych dostojników kościelnych i państwowych wziął także udział premier marszałek Piłsudski.

Po śniadaniu p. Prezydent pożegnał J. E. ks. kardynała Hlonda w sali rycerskiej, poczem ks. kardynał opuścił Zamek i żegnany z temi samymi honorami wojskowymi, jak przy przyjeździe został odwiedzony w powozie p. Prezydenta przez dyrektora protokołu do pałacu Myśliwskiego w Łazienkach.

RZĄD LITEWSKI NIE POZWALA OBYWATELOM LITEWSKIM BRANIA UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH KORONACJI M. B. OSTROBRAMSKIEJ.

Warszawa, 2 6. wł. (k) Pisma polskie na Litwie kowieńskiej donoszą, że rząd litewski zawiadomił, że nie będzie udzielał pozwoleń na przekroczenie granicy pielgrzymom na uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Składają donoszą, że dotychczas około 10 000 osób zgłosiło gotowość wyruszenia na uroczystości wileńskie.

BYRD ROZPOCZĄŁ SWÓJ LOT.

Nowy Jork 28. 6. PAT. Dziś o godz. 5,24 według czasu amerykańskiego lotnik Byrd rozpoczął swój lot do Paryża.

Decyzję swą Byrd powziął nagle tak, że członkowie załogi jego byli zaskoczeni, a przy starcie było bardzo mało osób.

PORAŹKA WŁADZ GDAŃSKICH.

Gdańsk 29. 6. PAT. Na posiedzeniu sejmiku gdańskiego rząd wolnego miasta poniósł dotkliwą klęskę w sprawie głosowania nad projektem o zmianie konstytucji, który pragnął zmniejszenia liczby posłów ze 120 na 72.

Rząd gdański nie uzyskał koniecznych 2/3 głosów. Opowiedziało się za wnioskiem tylko 59 posłów.

Klisy

jedno- dwu- i trzybarwne
kreskowe i siatkowe
(Strich- und Netzätzung)
dostarczają w najwyższym
gabunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLOANIA

Spółdzielnia

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 959, 960, 961, 952.

O winogronach, gwoździach i i. p.

Prasa warszawska coraz więcej miejsca poświęca zagadnieniom naszej administracji wewnętrznej państwa, które ją niepokoją bez względu na odcięcia od „Robotnika” do „Dnia Polskiego” włącznie. Jedyną pisaną sanacyjnie — samo się rozumie — milczą w tej kwestii.

„Gazeta Warszawska Poranna” w swym niedzielnym numerze poświęca artykuł zatytułowany „Polski Harun al Raszyd” p. min. Spraw Wewn. gen.-lekarzowi Sławoj-Składkowskiemu, względnie jego podróży inspekcyjnym, przystając zachwycony głos jednego z „brukowców”, który pieje dytambu na cześć p. ministra, iż:

„W cudownie położonym Sniatynie gen. Składkowski wyczerpał miejscowemu staroście 1.000 złotych i polecił mu założenie wzorowej winnicy na południowych zboczach gór. Skoro się bowiem winogrona udają o parę kilometrów w Rumunji, dlaczegożby się u nas udać nie miały”.

Z założenia tej winnicy (za 1000 zł. — trochę trudno!) obiecuje panegirzysta p. ministra generała i lekarza, iż:

„Naprawa stosunków w Polsce znowu posunie się o jeden krok naprzód...”

Winogrona są rzeczą bezspornie smaczną, ale nawet najlepszy ich gatunek nie zastępuje jeszcze... budowy mostów, czy regulacji rzek, czego, tak b. potrzeba właśnie w tych „winogronowych” okolicach, o czym pisze „Robotnik” w artykule: „Balagan w Min. Sp. Wewn.”, zamieszczając drugą z rządu depeszę w tej sprawie p. ministra Hausnera:

„Minister Składkowski, Warszawa. W związku z depeszą pierwszą, zawiadamiam, że, z powodu braku decyzji przyjęcia inżynierów i obsadzenia etatów, do dziś mimo, że fundusze są, nie rozpoczął wydział samorządowy robót przy regulacjach 6 rzek w powiatach: Drohozyc, Żydaczów, Katusz, Stryj, Tarnobrzek”.

„Nasz Przegląd” tak opisuje inspekcję p. min. Składkowskiego:

„Działo się w Kole. Pan minister Składkowski przechodził przez główną ulicę pod wystającym parkanem. Nagle pan minister zatrzymuje się i woła:

— Młotek, dawajcie mi prędko młotek! Powstaje zgiełk, hałas — zamieszanie w Kole! Nareszcie zjawiają się spocyni policjanci przynosi generalowi żądany młotek. Zebrani wyciągają szyje, w napięciu ogólnej ciekawości. Pan minister wbija trzy wielkie zardzewiałe gwoździe, sterzące z wielkiego parkanu, poczem oddycha z ulgą i szepce:

— Uf, a o mało sobie nie rozdarłem ubrania o te przeklęte gwoździe...”

Autor artykułu „Gaz. Warsz. Porannej” zapytuje więc, czy warto jest, by minister jednego z najważniejszych resortów państwowych poświęcał swój czas tym — wszystkim... wesołym historyjkom, kiedy sprawy naprawdę ważne i pierwszorzędne leżą odłogiem?

„Dzień Polski” — organ prawicy narodowej, który do niedawna jeszcze parzył na „sensacje sanacji” b. pobłażliwie

i nawet różne grube „kawaly” pomajowych ludzi przemilczywał, ludząc się, że z tej „maki chleba będzie” dziś tak już pisze:

„Zamiast przeprowadzić rozsądną reformę ustroju administracyjnego państwa, ministerstwo wyładowało na zewnątrz całą swoją „radość tworzenia” masowymi rugami, które cokolwiekby o nich sędzi, zrobiły w każdym razie jedno: obniżyły poziom administracji i aurytetyt władzy. Na miejsce wielu wybitnych urzędników mianowano z dziwnym pośpiechem znaczną ilość osóbistości niefachowych”.

O gazycy „Dnia Polskiego” tak powiada „Gaz. Warsz. Por.”:

„I wspomina „Dzień Polski” o „niepoczytelnych pomysłach piemontów ukraińskich, czy białoruskich”, o protegowaniu na kresach zachodnich związku b. powstańców, który, mówiąc nawiasem, wyrodził się wprost w Szyllerowskich „Zbójców”.

Również „Rzeczpospolita” w numerze z 29 bm., nawołując miarodajne czynniki, by położyły kres szkodliwej robocie pewnych jednostek w naszej administracji i m. in. pisze:

„Zarówno Górny Śląsk, jak i nasze województwa wschodnie zostały wydane na łup eksperymentów wojewodów poinajowych. Doświadczenia te, dokonywane na żywym ciele Polski, szkodzą niesłychanie interesom polskim naszego kraju.

Pismo nasze niejednokrotnie z tego powodu uderzało na alarm. Prasa sanacyjno-lewicowa w naszych ostrzeżeniach widziała ducha nacjonalizmu i dążenie do spolszczenia miejscowej ludności. Zastępienie partyjne nie mogło przewidzieć tych szkód, na jakie naraża Państwo polityka władz wojewódzkich.”

oraz przytacza w dalszym ciągu wyciąg z memoriału, złożonego przez Klub Pr. Zachow. p. wicepremierowi Bartłowi, który zwraca uwagę rządowi, iż obecna polityka rolna i szkolna na kresach wschodnich grozi nieobliczalnymi szkodami dla ludności polskiej.

W administracji państwowej poza przybijaniem gwoździ, grozących rozdarciem ubrania jest jeszcze co innego do zrobienia... K-I.

Niesłychane awantury w czeskosłowackim parlamencie.

OPOZYCJA PRZECIWKO USTAWIE O REFORMIE ADMINISTRACJI. — OBSTRUKCYJNA MUZYKA W IZBIE. — OGÓLNA BIJATYKA.

Parlament czeskosłowacki był w tych dniach widowścią awantur, jakie tam dotychczas nigdy nie miały miejsca. Chodziło o przeprowadzenie ustawy, dotyczącej zmiany reformy administracji, za którą oświadczyła się większość, złożona z części stonniestw czeskich, słowackich i niemieckich. Przeciw projektowi ustawy wstąpiła opozycja, składająca się z niemieckich narodowców, czeskich i niemieckich socjalistów i komunistów. Opozycja, będąc w mniejszości, rozpoczęła obstrukcję, która w poniedziałek doprowadziła do niesłychanie gwałtownych scen w Izbie.

Referentem projektu ustawy był dr. Kramarz (narodowy demokrat). W referacie swym bronił szczególnie tych punktów projektu, które zwalczała opozycja, traktując je jako wyraz reakcji. W projekcie tym rząd zastrzegł dla siebie nominację jednej trzeciej członków wydziałów krajowych i powiatowych. Nadto projekt przewiduje przesunięcie granicy wieku z 21 na 24 lata przy wyborach do zastępców krajowych i powiatowych. Uzasadniał referent ten punkt projektu tem, że zastępców krajowe i powiatowe nie są instytucjami politycznymi, lecz służą głównie o wartości w znaczeniu kulturalnym, gospodarczym i socjalnym. Rząd chcąc zastrzec ciągłość spraw w tych niesłychanie ważnych dziedzinach dla państwa, zastrzegł dla siebie możliwość nominacji trzeciej części kandydatów. Co zaś do przesunięcia granicy wieku, to grają rolę względy te same, które wymagają dojralszego wieku od wyborców, ze względu na sprawy, które są traktowane w zastępstwach tak krajowych, jak powiatowych.

Referat ten wygłaszał dr. Kramarz wśród nieustającego hałasu. Z law postaw opozycyjnych sypały się nań obelgi. Krzyczano: piuj, piuj, hańba! Nie poprzestano na okrzykach, lecz gdy mówca dalej mówił, ozwały się piski, gwizdy, a komuniści

poczęli trąbić. Bito przytem w pulpity, które w krótkim czasie zostały zniszczone.

Kramarz mowę swoją dyktował do ucha stenografów, będących po obu jego stronach. Mowa w tych warunkach wygłoszona, trwała przeszło półtorej godziny. Gdy mówca schodził z trybuny, jeden z komunistów chciał mu wręczyć plakat z olbrzymim napisem: „Niech żyje knut polityczny!” Komunistę z plakatem tym odcięnięto, przyczem przyszło do bijatyki. Szczególnie rozszalał się komunistą Harus, który rzucał się jak szalony, pościgując przeciwników po prawej i lewej stronie. Z trudem wywleczono go z sali.

Atmosfera w Izbie uspokoiła się dopiero, gdy po przemówieniu dr. Kramarza zaczęli przemawiać posłowie opozycyjni.

Opozycja grozi dalszą obstrukcją, ale po stronie większości rządowej jest tendencja przeprowadzenia całej ustawy, mimo wszelkich przeszkód, jakichby w tym względzie stawiała opozycja.

swym czasie wywłaszczenia całego szeregu majątków, należących do obywateli węgierskich, t. j. tych właścicieli ziemskich siedmiogrodzkich, którzy na mocy traktatu pokojowego optowali na rzecz Węgier. Wywłaszczeni zgłosili za pośrednictwem rządu węgierskiego protest przeciwko wywłaszczeniu, ale ponieważ rząd rumuński decyzji swej w tym przedmiocie nie zmienił, cała sprawa oparła się wkrótce o Ligę Narodów.

Institucja genewska po rozpatrzeniu skargi węgierskiej orzekła, iż spór ten, będący wynikiem wykonania rumuńskiej ustawy o reformie rolnej, nie ma charakteru międzynarodowego, a z tego względu nie podpada pod kompetencję Ligi Narodów. Wobec tego Węgry sprawę tę przedstawiły mieszanemu węgiersko-rumuńskiemu trybunałowi rozjemczemu. Sąd ten nie mógł jednak sporu rumuńsko-węgierskiego rozpatrzyć, gdyż Rumunia nie chciała uznać jego kompetencji w tej sprawie. W rezultacie sprawa wywłaszczenia majątków węgierskich w Siedmiogrodzie znalazła się na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów, gdzie postanowiono, że delegat angielski Chamberlain i japoński Ishi po dokładnym zbadaniu konfliktu przedłożą sesji czerwcowej Rady L. N. obszerny referat w tej sprawie. Ku wielkiemu jednak oburzeniu Węgier sprawa ta została na wniosek Chamberlaina ponownie odroczone, a czynnik węgierskie krok ten uważają za wyraz złej woli Ligi wobec postulatów węgierskich. Na tem się opierając, zgłosił poseł Łukas swój wniosek o wystąpienie Węgier z Ligi Narodów, który jednak, jak się zdaje, nie znajdzie w parlamencie koniecznej większości.

Węgry chcą wystąpić z Ligi Narodów?

PRZYCZYNA ZATARG Z RUMUNJĄ, KTÓRYM LIGA NIE CHCE SIĘ ZAJAĆ.

Depesze przyniosły w tych dniach wiadomość, że na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu węgierskiego poseł partji rządowej, Jerzy Łukas, zgłosił wniosek, domagający się wystąpienia Węgier z Ligi Narodów.

Do zgłoszenia wniosku tego doszło na skutek ponownego odroczenia przez Ligę Narodów zatławienia sporu węgiersko-rumuńskiego w przedmiocie wywłaszczonych przez rząd rumuński majątków, należących do optantów węgierskich w Siedmiogrodzie. Jak wiadomo, rumuńska ustawa o reformie rolnej przewiduje parcelację wszystkich większych majątków ziemskich na obszarze całego państwa rumuńskiego, a więc i Siedmiogrodu. W myśl ustawy tej rząd rumuński dokonał w

muńskiego w przedmiocie wywłaszczonych przez rząd rumuński majątków, należących do optantów węgierskich w Siedmiogrodzie. Jak wiadomo, rumuńska ustawa o reformie rolnej przewiduje parcelację wszystkich większych majątków ziemskich na obszarze całego państwa rumuńskiego, a więc i Siedmiogrodu. W myśl ustawy tej rząd rumuński dokonał w

MEBLE w 12 ratach **MEBLE**
Sypialnie, domowe, biurowe
oraz jadalnie, gabinety, salony, Biurka żaluzjowe, płaskie, damskie,
wszelkie pojedyncze meble, registry, segregatory, itd.
Tel. 4096. Szpitalna 20. Beer Honigwachs, Kraków św. Krzyża 3. Tel. 4096.

MICHEL ZEVACO

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

294)

Laffemas wyjął z pod płaszcza skórzany woreczek i wysypał na stół jego zawartość. Na brzęk złota 6 drabów, siedzących w głębi szynku porzuciło grę i rzuciło się do stołu. Dwanaście łap olbrzymich wyciągnęło się ku pieniądzom.

— Spokojnie, spokojnie, moje jagniątko! — Pierwszy, który złapie monetę, będzie miał 6 sztyletów w żółdku. Odstąpie do stu szatanów! No! Widzi pan, dostojny panie? Prawdziwe jagniątko! Podobnie spokojnych i uczciwych ludzi nie znajdzie pan w całym Paryżu. Każdy z nich gotów pomóc bliźniemu, uginającemu się pod ciężarem zbytnio napchanego woreczka. Będzie pan doskonale obsłużony, dostojny panie! Piękna dzierlatka zostanie przez nich znakomicie załadowana do karocy na rogu du Petit Musc, zanim zdoła rozpocząć pacierz.

W chwilę później cała banda znikła. Laffemas zapłacił rachunek za to, co zjedli i wypili i też opuścił szynkownię.

Przystanął na rogu ulicy, ukrył się za występem muru i czekał. O dziesięć kroków od niego przed małym drzwiczkami w murze zatrzymała się karetka; stangret siedział na koźle, trzymając lejce w pogotowiu. Laffemas rozważał:

— Oddaję w tej chwili mojemu panu jedną z tych przysług, które trudno wynagrodzić, sądząc jed-

nak, że nie minie mnie nagroda. Nie, miłośniwy panie, nie pieniądze! Takie rzeczy nie placą się pieniędzmi. Z czasem, kiedy pan będzie panem królestwa, mały Laffemas upomni się o nagrodę.

Nędzna figurka Laffemasa wyprostowała się, jak wąż jadowity; na ustach błąkał mu się wstrętny uśmiech dumy i ironji. W ten sposób upłynęło około pół godziny; zaczynał się już niepokoić.

— Jeśli ci hultaje będą tu czekać dłużej — zastanawiał się Laffemas — gotów nadejść margrabia de Cinq-Mars, zacząć z nimi walkę i całą sprawę djabli wezmą. Ah! Dlaczego nie mam odwagi zacząć sam działać? Wiem dobrze, że gdybym był na tyle odważny...

Nagle stanęła przed nim rosła figura hultaja z szynku w kapeluszu z rozwiewającym się piórcem.

— Sprawa załatwiona, miłośniwy panie!

Laffemas zadrżał.

— W jaki sposób? Naigrasz się ze mnie?

Nie słyszałem nic!

— Sprawa załatwiona! Proszę płacić! — powtórzył brawo.

— Nic nie widziałem. Łotrze, czyżbyś chciał...

Brawo schwył Laffemasa za szyję i popchnął go w kierunku karocy. Nawpół uduszony szpieg rzucił okiem do wnętrza jej i zobaczył skrupowaną kobietę z zakneblowanymi ustami; poznał ją niezwłocznie: była to Marion Delorme. Zachwycony tem uklonił się poważnie bandycie i jednocześnie wsunął mu w rękę sakiewkę, zawierającą drugą połowę umówionej sumy. W następnej chwili znów otoczyło ich sześciu drabów z oczami, wpitemi w sakiewkę. Naczelnik bandy przeliczył szybko pieniądze i szepnął:

— Gdyby pan kiedy miał jeszcze jakiś interesik podobnego rodzaju, jestem do pańskich usług, wie pan gdzie... A teraz... moje jagniątko, zadanie nasze skończono. Pożegnajcie miłośniwego pana.

Za chwilę banda znikła bez szelestu w cieniach

nocy. Laffemas czas jakiś jeszcze stał zdumiony, następnie przymknął drzwiczki karoty i zamierzał wleźć na koźle. W tej samej chwili na rogu ulicy zjawił się jeździec na koniu, a jednocześnie otworzyły się drzwi pałacu i głos donośny zaczął wołać:

— Na pomoc!... Pali się! Mordercy! Na pomoc!

Laffemas siedział już na koźle, lecz z chwilą, gdy karoca już miała ruszyć, szpieg uczuł, że ktoś go łapie za nogi i ciągnie gwałtownie na ziemię. Spojrzył z góry i zauważył, że robi to szlachcic, który zeskoczył z konia.

— Uciekaj! — krzyknął szpieg Richelieuego do woźnicy.

Kareta ruszyła.

— Na pomoc! Pali się! Złodzieje! — krzyczał ktoś z pałacu.

— Milcz, osłe! — rozkazał kawaler, który włókł za sobą trzymanego za gardło Laffemasa.

— Ah, panie margrabio! Ah! litości! Ah!...

— Czy chcesz osłe, żebym ci oberwał uszy?

Latarnio, milcz, wytłumacz mi, co znaczy ta karoca, co znaczy ten człowiek? Co znaczą twoje krzyki?

— O Boże, panie margrabio! Przed chwilą porwano panią margrabinę!

Henryk de Cinq-Mars wydał okrzyk rozpaczy.

W tej chwili karoca gineła za rogiem ulicy du Petit Musc i zaukiem Arsenau. Zastanowił się, że jedyna szansa ścigania karocy polega na wybadaniu człowieka, którego trzymał w rękę. Dlatego też nie zwracając uwagi na wyjaśnienia Latarni, który nagle stał się bardzo wielomówny, jeszcze silnie ścisnął Laffemasa za gardło.

— Należałeś do spisku? — krzyczał.

— Nie! — zaprzeczył szpieg. — Przechodziła właśnie i usłyszałem krzyk i...

— Należałeś do spisku! — powtórzył Cinq-

Mars. — Mów prawdę, albo jest to twoja ostatnia godzina!

C. d. n.

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
30
czerwca
1927

Dziś: św. Emilii
Jutro: św. Teobalda
Wschód słońca: g. 2 m. 57
Zachód: g. 8 m. 12
Długość dnia: g. 16 m. 23

— Odpust w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Wczoraj odbył się w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach doroczny odpust.

O godz. 9 rano odprawił uroczystą sumę ks. prałat gen. wikariusz, a podniosłe kazanie wygłosił proboszcz kościoła katedralnego ks. pos. Mateja.

Odpust zgromadził tłumy wiernych nie tylko z Katowic, lecz i z miejscowości podmiejskich.

— Jubileusz pracy nauczycielskiej.

P. Zygmunt Rętkowski, nauczyciel gimnazjum państw. w Mysłowicach obchodził w tych dniach 30-lecie pracy nauczycielskiej. Trzydzięci lat na niwie wychowania pokoleń przebyte — to trud i zasługa niemała.

To też grono nauczycielskie gimnazjum w Mysłowicach z dyrektorem swym p. Drem Londońskim na czele złożyło jubilatowi serdeczne gratulacje.

— Działalność Ruchomej Biblioteki.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Wagon ruchomej Biblioteki Kolejowej powrócił z miesięcznego objazdu do Katowic dnia 22 czerwca br. W miesiącu czerwcu br. korzystało z Ruchomej Biblioteki 2333 czytelników, którym wypożyczono 4192 książki. Ogółem wypożyczono z Ruchomej Biblioteki od 1 lutego br. 21532 książki.

Z Król. Huty.

! Sąd Przemysłowy i Kupiecki w Król. Hucie

rozpoczyna ferie sądowe z dniem 1 lipca. Ferie trwać będą do 15 sierpnia br.

! Dobry przykład.

Na kopalni „św. Jacek“ w Król. Hucie miały się odbyć w połowie czerwca br. doroczne wybory 12 członków Rady Zakładowej. Pod wrażeniem wyniku ostatnich wyborów komunalnych, w czasie których wskutek rozbiicia obozu polskiego, Niemcy głosząc solidarność na jedną listę uzyskali większość, udało się doprowadzić kompromisowo do utworzenia jednej wspólnej listy polskiej.

Niemieckie stronnictwa widząc solidarny front polski i nie chcąc narazić się na sromotną klęskę przy wyborach nie wysunęli żadnych kandydatów i nie zgłosili żadnej listy. Dzięki temu wybory nie odbyły się wcale, a do nowej Rady załogowej weszli tylko sami Polacy. Niema więc obecnie w składzie nowej Rady Załogowej ani jednego Niemca, którzy dotychczas tylko polski lud robotniczy bałamucili i demoralizowali.

Zaloga tej kopalni i jej zastępcy złożyli dowód, że w „jedności siła“ i dali przykład innym, jak należy silnego i chytrego wroga ludu naszego rozumnie i solidarnie wystąpieniem zwalczać.

Należy się im za to szczerze uznanie.

Z Świętochłowick.

(—) Odpust w Świętochłowicach.

Święto Piotra i Pawła obchodzili Świętochłowiccy uroczystym odpustem, który na uroczystości kościelne zgromadził liczne tłumy. W godzinach popołudniowych tłumy te, z bogactwem przez dopływ mieszkańców Katowic, Król. Huty i miejscowości okolicznych wzrosły do liczby stuściennej. Zabawy ludowe, stragany z słodczykami itp. były w istnym obłędzie do późnego wieczora.

(—) Świętochłowice — Słowackiemu.

Z okazji sprawowania prochów Wieszcza Juliusza Słowackiego, utworzył się w Świętochłowicach komitet, który zajął się zorganizowaniem uroczystości ku czci Juliusza.

Staraniem tego komitetu odbyła się wczoraj o godz. 9.30 rano w Świętochłowicach uroczysta Akademia, którą zajął p. wicestarosta dr. Kostka. Dalej nastąpiły śpiewy i deklamacje. Kierownik szkoły p. Grabiec wygłosił obszerny odczyt o Juliuszu Słowackim. Pieśnią „Boże coś Polsko“ zakończono Akademię.

Akademie poprzedziło nabożeństwo żałobne za spokój wielkiej duszy Wieszcza.

(—) Uratował życie dziecka.

W ub. niedzielę w godzinach przedpołudniowych wpadło do basenu napełnionego wodą przy ulicy Bytomskiej w Świętochłowicach dziecko urzędnika kolejowego Sokala. Na szczęście zauważył wpadające do wody dziecko mieszkający obok basenu malarz Franciszek Buchta. Pośpieszył on natychmiast z pomocą i wyciągnął już nieprzytomne małe dziecko z wody. Zawiezł lekarzy przywrócił do przytomności dziecko przez sztuczną oddychanie.

Mistrz malarski Buchta wyratował już trochę dzieci od śmierci w płomieniach i dwoje tonących. (sz.)

(—) Rozpoczęło budowę domu mieszkalnego w Hajdukach Wielkich.

W poniedziałek 27 bm. o godz. 11 przed

południem odbyło się w Hajdukach Wielkich w obecności władz miejscowych rozpoczęcie budowy 3 piętrowego wielkiego domu mieszkalnego.

Prace ziemne już rozpoczęto. Roboty budowlane oddano znanemu budowniczemu Murłowskiemu Leonowi. (sz.)

(—) Wycieczka do Krakowa i Ojcowa.

Staraniem Grona nauczycielskiego szkoły I. w Brzezinach Śl. urządzono w dniach 13, 14 i 15 bm. wycieczkę z działwą szkolną do Krakowa i Ojcowa.

W wycieczce wzięło udział 50 dzieci i pięciu nauczycieli.

Dnia 13 bm. wczesnym rankiem ruszono pociągami z dworca w Brzezinach Śl. do Krakowa.

Kraków wywołał w duszach działwy śląskiej nieklamany zachwyt i przyczynił się do spotęgowania uczuć narodowych. Z ciekawością i wielką uwagą działwa słuchała objaśnień udzielanych przez p. kierownika Rducha.

Następnego dnia opuściła wycieczka Kraków i z pieśnią na ustach ruszyła w stronę Ojcowa. Minawszy obszerne zasilone zbożem pola, weszła działwa w przepiękną dolinę Prądnika, podziwiając strome i pozbite skały wapienne wznoszące się po obu brzegach tej rzeki. Po kilkugodzinnym marszu doszła wycieczka do Ojcowa. Orowadzani przez przewodnika, zwiedzili historyczną jaskinię Łokietka.

Korzyści, jakie przyniosła wycieczka są wielkie. Była ona utrwaleniem wiadomości, nabytych z historii i geografii Polski.

Z Pszczyńskiego

× Zabawa Zw. Podoficerów Rezerwy.

W sobotę, dnia 2 lipca br. urządziła grupa Zw. Podoficerów Rezerwy festyn w Pszczyźnie, w hotelu p. Białas i zabawę taneczną.

× Tow. śpiewu im. „Paderewskiego“ w Pszczyźnie.

Z okazji rozpoczynającego się okresu wakacyjnego, urządził przez chór im. „Paderewskiego“ ks. profesor Osiewicz wieczór pożegnalny. W bardzo miłym nastroju uczestnicy wieczoru spędzili parę godzin. (r.)

× Przytrzymanie amatora rowerów.

Nareszcie udało się policji w Pszczyźnie aresztować amatora cudzych rowerów i oddać go w ręce sprawiedliwości. (r.)

× Akt zemsty.

Onegdaj w nocy wybili nieznani sprawcy w kamienicy J. Nogi w Pszczyźnie (Huchofka) 20 szyb. Należy przypuszczać, że jest to akt zemsty. (r.)

× Nowy burmistrz Starego Bierunia.

Burmistrz Bierunia Starego p. Krupa został zawieszony w urzędowaniu. Na jego miejsce zatwierdzono komisarycznym burmistrzem p. Ferdę dotychczasowego sekretarza urzędu okręgowego w Bieruniu Nowym. P. Ferda w najbliższych dniach obejmie urządowanie. (r.)

× Mianowanie naczelnika Urzędu Okręgowego w Imielinie.

Przodownik policji p. Warzecha w Mikotowie został mianowany naczelnikiem urzędu okręgowego na obszar Imielin. Dotychczasowy naczelnik p. Chrostek został zwolniony.

× Bójka podczas odpustu w Bojszowach.

W niedzielę, dnia 26 bm. podczas odpustu w Bojszowach powstała bójka w gospodzie. Przodownik policji, będący w pobliżu przybył na miejsce bójki, ażeby interweniować. Awanturnicy rzucili się na policjanta i pobili go dotkliwie.

× Kradzież na kopalni Waleska.

Onegdaj skradziono na kopalni Waleska pas transmisyjny długi na 15 metrów. Śledztwo w toku. (r.)

× Poświęcenie nowego mostu na Wiśle.

Dnia 10 lipca odbędzie się poświęcenie nowego mostu na Wiśle pod Goczałkowicami. W uroczystości weźmie udział p. wicewojewoda Żurawski.

W związku z poświęceniem urządził L. O. P. w Goczałkowicach zabawę uroczaiową wieloma niespodziankami.

Z Rybnickiego.

(×) Zebranie kolejowego Koła L. O. P. w Rybniku.

W tych dniach odbyło się w parowozowni w Rybniku zebranie kolejow. koła Ligi Obrony Powietrz. Państwa w sprawie stworzenia lotniczej kadry sportowej na lotnisku w Katowicach.

Na zebraniu tem wszyscy pracownicy kolejowi w liczbie 460 osób w zrozumieniu celu i potrzeb lotnictwa naszego uchwalili jednogłośnie opodatować się na 0,25 proc. od swych miesięcznych poborów.

Ten jeszcze jeden przykład więcej patriotyzmu ze strony pracowników kolejowych zasługuje na wielkie uznanie, a czyn ten będzie bodźcem dla innych kolejowych kół L. O. P., które niemiernie są zainteresowane sprawami lotniczej kadry sportowej jak i wogóle sprawami L. O. P. P.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że i inne kolejowe koła powzięły w tej sprawie bardzo doniosłe uchwały.

(×) Zatwierdzenia i zaprzysiężenia.

Zatwierdzeni i zaprzysiężeni zostali w powiecie rybnickim: kierownik szkoły Alfons Śmiałek w Świerklanach Górnych na sekretarza gminy Świerklany, kolejarz Franciszek Stabon w Chudowie na sekretarza tejże gminy, kupiec Franciszek Stanczek w Pstrążni na skarbnika tejże gminy, a rolnik Franciszek Grzenia na ordynansa i stróża nocnego również tej gminy.

(×) Zjazd śpiewaków.

W przyszłą niedzielę, 3 lipca odbędzie się w Rybniku zjazd śpiewaków okręgu rybnic-

kiego w ogrodzie p. Cichego w Paruszowicach.

Program przewiduje zbiórkę towarzystw w szkole I w Rybniku od godz. 7—9, próbę generalną od godz. 8—9, wymarsz do kościoła na nabożeństwo, po którym nastąpi pochód przez miasto.

Po południu od godz. 2 koncert i występy chórów z 19 towarzystw śpiewaczych, rozdanie nagród i zabawa.

(×) Wycieczka do Beskidów.

Polskie towarzystwo tatrzańskie w Rybniku urządziło w niedzielę 3 lipca wycieczkę do Beskidów. Odjazd z Rybnika o godz. 13,28 z Katowic o godz. 16 w dniu 2 lipca.

Bilety kolejowe należy wykupić na razie do Żywca, skąd wycieczka wyjeżdża następnie dalej do Rajczy, dokąd przybywa o godz. 19,45. Wieczorem wycieczka udaje na się na nocleg do Usół.

W niedzielę 3 lipca wycieczka udaje się na Muszcol i Rycerzowa, zejście następuje przez Młoda Horę i Hutyrów z powrotem do Rajczy.

(×) Żmieje.

W ostatnich dniach zauważono w lasach około Rybnika jadowite żmieje.

Wobec zbliżającej się pory grzybobrania i zbierania jagód, należy zachować jak największą ostrożność.

(×) Targ na konie i bydło.

Miesięczny targ na konie i bydło odbędzie się w Rybniku w dniu 5 lipca br. na targowisku przy ul. Jankowskiej. Bydło wolno spędzać od godziny 6.30 do godziny 8.30, zaś konie od godziny 8.30.

(×) Banda włamywaczy w Rybniku.

Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży z włamaniem u dr. Olszowskiego. Obecnie popełniono w nocy z d. 26 na 27 bm. aż trzy kradzieże z włamaniem.

O godzinie 2.30 rano wybili złodzieje okno wystawowe u kupca Feilera przy ulicy Pilsudskiego i zaczęli zabierać wyłożone towary, przyczem jednak zostali spłoszeni przez stróża nocnego. Sprawcy zbiegli nierozpoznani, zabierając z sobą tylko kilka mało wartościowych przedmiotów.

W parę chwil potem włamali się, prawdopodobnie ci sami sprawcy, do hotelu Świerklaniec, gdzie napałowali już sporo różnych towarów do koszów, przyczem znowu przez tego samego stróża zostali spłoszeni, zabierając z sobą tylko część zapakowanych towarów.

Mezadługo po tej kradzieży dokonano trzeciego włamania do lokalu restauracji Arbeitra przy ulicy 3 Maja, gdzie niesposoleni przez nikogo, sprawcy zabrali sporą ilość artykułów żywnościowych.

W wszystkich wypadkach sprawcy uszli nierozpoznani.

Liczne dokonane kradzieże w ostatnim czasie w Rybniku wskazują, iż ma się do czynienia z niebezpieczną bandą włamywaczy, którzy pole swej „pracy“ przeniesli do powiatu rybnickiego. Prawdopodobnie ta sama banda włamywaczy przed niedawnym czasem dokonała kradzieży z włamaniem do biur firmy Müller, skąd po rozpruciu kasy ożniotwałej zabrali złodzieje około 2000 zł gotówki, nie ruszając weksli, znaczków pocztowych i papierów wartościowych.

(×) Wykluczenie zwolenników Ch. D. z Z. O. K. Z. w Chwałowicach.

Na posiedzeniu Z. O. K. Z. w Chwałowicach zostali w dniu 6 bm. wykluczeni dwaj zwolennicy ruchu chrześcijańsko-demokratycznego, a to przewodniczący miejscowej filii Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Górników p. Konstanty Feliks i członek tejże filii p. Paweł Fojcik.

Wniosek o wykluczenie wyszedł z łona zarządu Z. O. K. Z., którego przewodniczącym jest kierownik szkoły p. J. K., należący do obozu sanacji.

Powodów i przyczyn do wykluczenia tych członków należy szukać jedynie w wyteżonej pracy w ruchu chrześcijańsko-demokratycznym, gdyż tak Feliks jak i Fojcik biorą w miejscowym ruchu chrześcijańsko-społecznym żywy udział.

W czasie prac przygotowawczych do wyborów Rady gminnej, komitet wyborczy sanacji pominał zupełnie członków zorganizowanych w związku chrześcijańskim górników i przy stawianiu kandydatów ich nie uwzględnił, wobec czego p. Feliks i Duda oraz inni członkowie tegoż związku zgłosili własną listę, chrześcijańsko-społeczną, która uzyskała 130 głosów (1 mandat).

Ażeby głosów polskich nie rozbić, zblokowali swoją listę z drugimi listami polskimi, polsko-katolicką (sanacja) i polsko-gospodarczą.

Z powodu zgłoszenia listy chrześcijańsko-społecznej, zaprosił kierownik szkoły i przewodniczący Z. O. K. Z. p. J. K. mężów zaufania tejże listy do siebie, którzy z ufnością udali się do niego, gdzie zostali przyjęci stękiem ordynarnych wyzwisk.

Wobec takiego traktowania, widząc, że słuszne żądania zwolenników ruchu chrześcijańsko-demokratycznego nie będą w ostatniej chwili jeszcze uwzględnione, mężowie zaufania listę swoją utrzymali z wynikiem wyżej wspomnianym.

Jest to jedyny powód wykluczenia tych dwóch panów z Z. O. K. Z.

Pomijając wyzwicka nie liczące z powagą p. J. K. jako kierownika szkoły, wobec zasłużonych obywateli Polaków i powstańców, zapytując p. K. z jakich powodów nie zrobił zarzut rozbić głosów polskich P. P. S. i listę gospodarskiej? Czyżby obawiał się członków P. P. S. jako zaliczających się również do obozu sanacji, a komitetu listy gospodarczej dla tego, że przedstawiali posiadaczów i rzemieślników, których głosy oddać przy wyborach nie osiągnęli liczby głosów dzielnika wyborczego?

Wykluczeniem tych dwóch członków — zresztą wbrew statutom Z. O. K. Z. — nie pozyskał sobie p. K. sympatii w szeregu mieszkańców i dał dowód swej niechęci politycznej i partyjnej do Z. O. K. Z., który winien być bezpartyjny wobec Polaków.

Z Zagł. Dabr.

× Rada gminna w Bobrownikach.

Uzupełniając podane wczoraj wyniki wyborów gminnych w Groźcu, Łączycu i Bobrownikach, dodać należy, iż w Bobrownikach do rady gminnej weszli pp. Bacia Wojciech, Cieśla Paweł, Kulasik Józef, Wolny Paweł, Sendek Waław, Pawełczyk Paweł, Gagatek Szczepan, Ledwochowa Helena, Jędrzejec Teofil, Bartusik Bolesław, Rabsztyn Lucjan i Zięba Jan. Nowa Rada składa się przeważnie z sympatyków P. P. S.

+ Śmierć zamiast urlopu.

Do komendy powiatowej policji w Będzinie zgłosił się wczoraj rano posterunkowy z Zabkowie Stanisław Hauzer, by otrzymać urlop na czas uroczystości wyświęcenia na księdza jego brata. Hauzer urlop otrzymał i zadwojony wsiadł do towarowego pociągu, idącego w stronę Dabrowy. Tutaj, wyskakując z pociągu wpadł pod koła wagonów, które go poszarpały w kawałki.

(×) Nowy naczelnik gminy w Knurowie.

Dnia 25 bm. odbyły się w Knurowie wybory naczelnika gminy. Wybrany został p. Mrozek, dotychczasowy sekretarz marszałka Sejmu Śląskiego 13 głosami. Kontrkandydat, dotychczasowy naczelnik tej gminy p. Słonina otrzymał 8 głosów przeważnie niemieckich.

(×) Jeszcze kradzież z włamaniem.

W Warszawicach włamali się onegdaj złodzieje do zboru ewangelickiego.

Z zakrytą zabrali tylko 1 butelkę wina, ręczne lustro, grzebień z szczotką i kilka drobnych rzeczy.

Jak w wszystkich ostatnich licznych kradzieżach sprawcy uszli niepoznani, nie zostawiając po sobie żadnych śladów.

Z Lublinieckiego.

(§) Historia i rozwój lasu miejskiego.

Najpoważniejszą częścią majątku gminy miejskiej w Lublińcu jest las miejski o obszarze 5316 mórg. Las ten rozciąga się w kierunku na południe i zachód południowy, granicząc na zachodzie, wzdłuż szosy prowadzącej do Tworoga z Czarnym lasem, zaś od strony południowej z lasami dworskimi Kokotek i Solarnia, na zachodzie z gminą Solarnia, a od północy z folwarkiem miejskim Zagłówek.

O serwituty tego lasu toczyły się w 16 i 17 wieku pomiędzy obywatelami miasta Lublińca, a ówczesnymi właścicielami dworu Droniowiczek długie i nawet krwawe zatargi. Długoletnia kłótnia załagodzona ostatecznie układem z dnia 22 sierpnia 1767 r., mocą którego ówczesny właściciel dworów Droniowiczek, Rusinowicz i Sadowia, hrabia Antoni Schlegenberg musiał odstąpić obecny las miejski z wszelkimi prawami, komunie miasta Lublińca z wyjątkiem prawa polowania, które hr. Schlegenberg mógł jeszcze wykonywać aż do swej śmierci. Wpisanie gminy miejskiej, jako właścicielkę lasu do księgi wieczystej na mocy tego układu, nastąpiło dopiero, rozporządzeniem Sądu Apelacyjnego w Raciborzu z dnia 12 marca 1855.

W roku 1914 otrzymało miasto nowy garnizon dla którego wybudowano w lesie miejskim strzelnicę, i urządzono dla wojska plac ćwiczebny. Nie można powiedzieć, że kwestie umieszczenia wojska w lesie miejskim wówczas szczęśliwie rozwiązano, albowiem spotyka się wszędzie ślady „lokatora“.

Dnia 22 czerwca 1922 r. wybuchł w lesie groźny pożar, który około 70 ha. lasu zniszczył i dopiero przez wkroczenie wojska polskie został ugaszony. Nadmienić należy, że czasy wojenne oraz plebiscytowe miały bardzo ujemny wpływ na rozwój gospodarki leśnej, którą wtedy znacznie zaniedbano. Obecnie dzięki bezinteresownej pracy radnego miejskiego p. Bełhńskiego i rewierowego leśniczego miejskiego p. Kowala udało się miastu uporać z zagadką gospodarki leśnej. Tak, że dzisiaj las miejski można zaliczyć, do dobrze i wzorowo zagospodarowanych lasów.

Z Cieszyńskiego

(-) Nowe stronnictwo w Cieszynie.

Jak donosi „Głos Ludu Śląskiego“ powstało w Cieszynie nowe stronnictwo polityczne, Partja Pracy. Organem tej partji ma być „Odrodzenie“, wydawane w Katowicach przez p. J. Chobotę. — Ostatnia ta wiadomość wydaje nam się trochę humorystyczną, bo, o ile nam wiadomo, p. Chobot był redaktorem teozoficzno-spirytystycznego pisma, — a „Partja Pracy“ to chyba znane sanacyjne stronnictwo p. wicepremjera Bartla. (h)

(-) W jaki sposób rozszorza się „Zachodnia Polska“.

Panowie sanatorzy dowcipnie agitują za organem katowickich „naprawczych“. W Cieszynie jeden z trafikantów odmówił prowadzenia „Zachodniej Polski“ dla tej prostej przyczyny, że nikt jej nie kupował, na co mu ze strony dyrekcji pisma wysunięto argument, że sprzedawca gazet nie prowadzący tego pisma pociągnięty będzie do odpowiedzialności (!).

Bóle w żołądku, śsanie w dolku, obstrukcje, anie w kiszczkach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usnąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Jezca“, biorąc w szczerem przed użyciem się na specjalny paina z kieliszka. Specjalisci chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę Franciszkę, bo za jej pomocy skutecznie łodzić domowy. Zadać w aptekach i drogerjach.

ZE SPORTU.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzików.

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzików nie cieszyły się tak wielką frekwencją, jak w roku ubiegłym. Wiele towarzyszt, mających szanse zajęcia poważnych miejsc, zawodów tych wcale nie obsadziło. Przeprowadzenie zawodów powierzył G. O. Z. L. A. K. S. Katowice 06, który z zadaną sobie bardzo dobrze wywiązał. Zawody były bardzo ciekawe i uzyskano na nich dość dobre wyniki. Na wyróżnienie zasługują skoki w wyż. gdzie trzech zawodników przekroczyło 1,56 m. oraz w biegu na 100 m. młody Müller uzyskuje czas równy w mistrzostwach seniorów. Również w rzucie dyskiem oburącz Rogowski ustala bardzo ładny wynik, przyczem prawą ręką ustala najlepszy wynik w roku bież. 32,73. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął K. S. „22” Mała Dąbrowka, wysuwając się tym samym na czoło o wspaniałą nagrodę „Śląskiego Automobilklubu”. Wyniki są następujące:

Bieg 100 m. W zawodach udział bierze 20 zawodników. W każdym przedbiegu walka bardzo zaciekła. W półfinale Müller uzyskuje czas 12 s. W finale: 1. Waldemar Müller z Zw. Sokółów Katowice - Koło, 2. Emil Wojaczek z K. S. Katowice 06 o metr, 3. Eugeniusz Nowak z K. S. Ruch Hajduki Wielkie. W zawodach brał udział również Jerzy Anders z K. S. Roździeń-Szopieniec, odpadł jednak już w przedbiegach, lekceważąc przeciwników.

Bieg 400 m. Na starcie 12 zawodników. Walka bardzo ciekawa już w przedbiegach, wykazująca równą klasę wszystkich startujących. W finale: 1. Romuald Dyrda z T. S. Naprzód Lipiny w czasie 58 s., 2. Alojzy Pysik z T. G. Sokół Ruda, 3. Alojzy Żyłka z T. G. Sokół Król. Huta.

Bieg 1500 m. W biegu tym bierze udział rekordzista śląski Kasprzyk (10 000 m.), pozatem startuje jeszcze 12 dalszych zawodników. Kasprzyk przez cały czas prowadzi. Zwycięza ładnym finiszem w czasie 4:43 min. 1. Edward Kasprzyk z K. S. 22 Mała Dąbrowka, 2. Henryk Bureczek z K. S. „Ruch” Hajduki Wielkie o 10 metrów w tyle, 3. Karol Rzeźniczek z K. S. „22” Mała Dąbrowka.

Bieg 5000 m. W tej konkurencji bierze udział 11 zawodników. Część jednak w czasie biegu odpada. Na czoło wysuwa się nikomu nieznanemu Bremer, który również pewno zwycięża. 1. Jan Bremer z Zw. Sokółów Katowice-Koło, w czasie 18:20 min., 2. Wilhelm Nowak z K. S. Mała Dąbrowka, 3. Karol Rzeźniczek z K. S. „22” Mała Dąbrowka.

Pchnięcie kulą 7 i 6w. 1 kg. Przeciętnie uzyskano bardzo ładne wyniki. 1. Paweł Rogowski z K. S. „22” Mała Dąbrowka 9,28 m., 2. Franciszek Depta z T. G. Sokół Siemianowice 9,02 m., 3. Romuald Dyrda z T. G. Naprzód Lipiny 8,84 m.

Pchnięcie kulą oburącz. 1. Paweł Rogowski z K. S. „22” Mała Dąbrowka 16,81 m., 2. Romuald Dyrda z T. S. Naprzód Lipiny 16,35 m., 3. Ryszard Pleczka z K. S. Pogoń Nowy Bytom 15,65 m.

Rzut dyskiem. Zawoduje 11 zawodników, brak jednak kilku wybitniejszych. Zwycięza Pawelek, mając bardzo ładny wyrzut. 1. Leon Pawelek z T. G. Sokół Ruda 28,20 m., 2. Franciszek Depta z T. G. Sokół Siemianowice 27,88 m., 3. Paweł Piprek z T. G. Sokół Ruda 27,69 m.

Rzut dyskiem oburącz. Paweł Rogowski, który poprzednio nie mógł startować, ustanawia prawą ręką wynik 32,73 m., najlepszy w roku bieżącym. Poza konkursem rzuca lewą ręką 23,15, razem więc 55,85 m. Stanowiłoby lepszy wynik od rekordu. Wyniki: 1. Paweł Rogowski z K. S. „22” Mała Dąbrowka 51,71 m., 2. Romuald Dyrda z T. S. Naprzód Lipiny 49,45 m., 3. Józef Polczyk z T. G. Sokół Ruda 46,39 m.

Skok o tyczce. W zawodach udział bierze bardzo dobrze zapowiadający się 16 letni Cieśliński, który zdobywa mistrzostwo. 1. Ryszard Cieśliński z K. S. Katowice 06 2,75 m., 2. Jerzy Anders z K. S. Roździeń-Szopieniec 2,70 m., 3. Helmut Augustini z K. S. Katowice 06 2,60 m.

Skok w wyż. W zawodach bierze udział 13 zawodników i prawie wszyscy przechodzą 1,30 m. Na czoło wysuwa się trójka Augustini, Bartoszek i Pawelek. Mistrz i rekordzista Anders poza konkursem bierze również udział, lecz tylko z trudem dotrzymuje miejsca. 1,56 m. przechodzi czelowa trójka zupełnie pewnie, ledwo 1,60 i pół nikt przekroczyć już nie może. Pawelek skacze bardzo prymitywnie i nie uzyskuje rozbiegu. Powinon on wziąć udział w kursie „Ośrodka Wychowania Fizycznego”, by się doskonalił. Wyniki: 1. Helmut Augustini z K. S. Katowice 06 1,56 m., 2. Jerzy Bartoszek z K. S. Katowice 06 1,56 m., 3. Leon Pawelek z T. G. Sokół Ruda 1,56 m.

Skok w dal. Wyniki nie złe, chociaż mogły być lepsze. 1. Helmut Augustini z K. S. Katowice 06 5,79 m., 2. Józef Łatka z K. S. Roździeń-Szopieniec 5,76 m., 3. Stanisław Światała z Zw. Sokółów Katowice-Koło.

- W klasyfikacji ogólnej:**
1. K. S. „22” Mała Dąbrowka 16 pkt.
 2. K. S. Katowice 06 14 pkt.
 3. T. S. Naprzód Lipiny 8 pkt.
 4. T. G. Sokół Ruda 8 pkt.
 5. Zw. Sokółów Katowice - Koło 7 pkt.
 6. K. S. Roździeń-Szopieniec 4 pkt.
 7. T. G. Sokół Siemianowice 4 pkt.
 8. K. S. Ruch Hajduki Wielkie 3 pkt.
 9. T. G. Sokół Król. Huta 1 pkt.
 10. T. S. Pogoń Nowy Bytom 1 pkt.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne pań

Zorganizowane przez K. S. Katowice 06 zawody ogólnopolskie nie doszły do skutku i zamieniły się na zawody okręgowe. Wprawdzie zgłosiły się zawodniczki z Łodzi, Krakowa oraz innych miejscowości, jednak na boisko się nie stawiły. Impreza sama udała się mimo tego bardzo dobrze. Po raz pierwszy notuje historia sportu lekkoatletycznego wypadek ustanowienia na boiskach śląskich rekordu polskiego. Pożatem ustanowiono kilka nowych rekordów okręgowych.

Na boisku stanęło do zawodów około 40 zawodniczek, reprezentujących 10 zrzeszeń sportowych. Przed zawodami kierownik zawodów p. Ancende przemówił do zawodniczek i kierowniczek sekcji lekkoatletycznych. Następnie zawodniczki przemaszerowały w szeregach pod trybuną Policzyjnego K. S. Na czele kroczyła panna R. Schneiderówna z sztandarem klubowym. Punktualnie o godz. 15 rozpoczęły się zawody. Wyniki są następujące:

Bieg 60 m. Na starcie imponująca liczba 60 zawodniczek. Przeciętnie jednak uzyskano bardzo słabe wyniki i tylko Breuerówna przed stawiała pierwszą klasę, zwyciężając bezkonkurencyjnie. Liczne przedbiegi (bieżnia tylko 4 torowa) wyczerpały wszystkie zawodniczki tak, że Breuerówna nie mogła poprawić rekordu okręgowego, chociaż była w dobrej formie. 1. Anna Breuerówna z K. S. Roździeń-Szopieniec w czasie 8,6 s., 2. Otylja Tabacka z Kolejowego K. S. Katowice, 3. Bartniczkówna z T. G. Sokół Orzesze.

Bieg 100 m. Startują przeważnie te same zawodniczki, co w biegu na 60 m. I tutaj Breuerówna nie ma odpowiedniej konkurencji, w dodatku wyczerpana przedbiegami ustanawia bardzo słaby czas. 1. Anna Breuerówna z K. S. Roździeń-Szopieniec 14,7 s., 2. Menerówna z Zw. Sokółów Katowice, 3. Rymiorówna z K. S. „22” Mała Dąbrowka.

Bieg 250 m. Rekordzistka Tabacka popełniła błąd, biorąc udział netylko we wszystkich biegach ale i w innych konkurencjach. Nie dziwnego, że w swoim biegu specjalnym została pobita. W przedbiegach osłabnięto czas lepszy jak w finale. 1. Kilosówna z K. S. Roździeń-Szopieniec w czasie 41,2 s., 2. Peronówna z K. S. Katowice 06, 3. Otylja Tabacka z Kolejowego K. S. Katowice.

Bieg 100 m. Już z góry kierownik zawodów zapowiedział pobicie rekordu polskiego, znając uzyskiwany czas przez Rakównę na treningach. Sędziowie wobec tego z specjalną uwagą śledził przebieg biegu. Do biegu stanęło 8 zawodniczek. Przeważnie te same, które brały udział w poprzednich biegach. Pierwszy okrąg prowadzi Rudzka, mając za sobą

Tabacką, Kilosównę i Rakównę. Ostatnie dwie biegną razem i Kilosówna stara się o niedopuszczenie Rakówny przed siebie. Tempo biegu bardzo ostre wysuwa czołową trójkę o 20 m. przed następnymi. W drugiej rundzie czas jakiś prowadzi Tabacka, nie może jednak tempa dotrzymać i ustępuje miejsca Kilosównie, która biegnie zawsze jeszcze razem z Rakówną. Na 150 m. przed metą Rakówna finiszuje, lecz równocześnie finiszuje Kilosówna i przerywa taśmę jako pierwsza w czasie rekordowym 3:26,4 min. 1. Kilosówna z K. S. Roździeń-Szopieniec, 2. Rakówna z K. S. Katowice 06, 6 metrów za pierwszą również w czasie lepszym od dotychczasowego rekordu Polski. 3. Otylja Tabacka z Kolejowego K. S. o 30 metrów za drugą. Po biegu sędziowie jeszcze raz odmierzyli bieżnię i sprawdziłi czasomierze, poczem nowy wynik ogłoszono, jako rekord Polski, co w historii lekkoatletycznej na boiskach śląskich zdarza się po raz pierwszy.

Sztafeta 4 x 75 m. Na zgłoszone cztery sztafety w biegu udział brały tylko dwie. Był to pierwszy bieg na Śląsku, wobec czego wynik uznany został jako rekord okręgowy. 1. Zw. Sokółów Katowice - Koło w czasie 46 s. Skład: Balonówna, Smoleczykówna, Zaranowska, Męćnerówna, 2. K. S. Katowice 06 w składzie Pietówna, Kaczmarzówna, Rakówna, Peronówna o 20 m. w tyle.

Rzut oszczepem (600 gr.) Uzyskane wyniki są bardzo słabe. Konkurencje te przeprowadzone na Śląsku również po raz pierwszy, wobec czego najlepszy wynik uznany został rekordem okręgowym. Jest to najgorszy rekord w Polsce, wobec czego spodziewany się, że nie długo będzie istniał. Do zawodów stanęło 9 zawodniczek. 1. L. Schneiderówna z K. S. Katowice 06 18 m., 2. Kuncówna z K. S. „22” Mała Dąbrowka 13,48 m., 3. Piedówna z K. S. „22” Mała Dąbrowka 12,79 m.

Rzut dyskiem (1 kg). W rzucie dyskiem uzyskano przeciętnie wyniki bardzo dobre. Poprawiono również rekord śląski. 1. Kuncówna z K. S. „22” Mała Dąbrowka 23,80 m., 2. Musiolówna z Zw. Sokółów Katowice-Koło 22,14 m., 3. Bartniczkówna z T. G. Sokół Orzesze 19,35 m. [Jotyczasowa rekordzistka Schneiderówna i uzyskała wynik 18,46 m.

Rzut kulą (4 kg.) Na starcie brak „Stelli” i „Marty” z K. S. Katowice 06 oraz Lubkowitzówny. Przeciętne wyniki jednak bardzo dobre. 1. R. Schneiderówna z K. S. Katowice 06 7,45 m., 2. Musiolówna z Zw. Sokółów Katowice-Koło 7,00 m., 3. Bartniczkówna z T. G. Sokół Orzesze 6,81 m.

Rzut kulą oburącz. Na Śląsku po raz pierwszy przed konkursem konkurencja nie była ustalona, została więc jako rekord okręgowy. Uzyska-

ne wyniki są bardzo dobre. 1. L. Schneiderówna z K. S. Katowice 06 12,88 m., 2. Badriánówna z K. S. Bar Kochba Katowice 12,62 m., 3. Bartniczkówna z T. G. Sokół Orzesze 12,27 m.

Skok w wyż. Spodziewano się, że i w tej konkurencji poprawiony zostanie rekord okręgowy, który wynosił tylko 1,20 m. i byłby najgorszym w Polsce. Niestety nasze zawodniczki tym razem zawiodły, chociaż na treningach uzyskują 1,25 m. a nawet 1,35 m. 1. L. Schneiderówna z K. S. Katowice 06 1,19 m., 2. R. Schneiderówna z K. S. Katowice 06 1,19 m., 3. Sinołkówna z Zw. Sokółów Katowice-Koło 1,19 m.

Skok w dal. W tej konkurencji udział brało 18 zawodniczek. W pierwszych próbach uzyskano wyniki bardzo słabe i żadna z zawodniczek 4 m. przekroczyć nie mogła. Pod koniec wyniki poprawiły się i ustanowiony został nowy rekord okręgowy. 1. Anna Breuerówna z K. S. Roździeń-Szopieniec 4,42 m., 2. Bartniczkówna z T. G. Sokół Orzesze 4,02 m., 3. Zaranowska z Zw. Sokółów Katowice-Koło 4,00 m. Mimo dość wielkiego udziału zawodniczek, zawody mogły wypaść jeszcze lepiej, gdyby stanęły do zawodów drużny z T. G. Sokół Ruda, zawodniczki z Hareckiego K. S. Katowice, drużny z T. G. Sokół Siemianowice i inne. W niejednej konkurencji wynik byłby lepszy. Po raz pierwszy stanęły do zawodów zawodniczki z K. S. Makkabi Sosnowiec, co powitać należy z uznaniem. Nareszcie kordon graniczny dawnego zaboru rosyjskiego został i w dziedzinie lekkiej atletyki przerwany i spodziewamy się, że i w następnych zawodach będzie większy udział zawodników i zawodniczek z Zagłębia Dąbrowskiego.

TOW. PLYWACKIE W GISZOWCU.

Z Towarzystwa Pływackiego Giszowiec donoszą nam, że zawodnicy tego Klubu zdobyli w t.b. niedzielę na zawodach międzyklubowych w Świętochłowicach 13 naciód, w tem 7 — pierwszych miejsc. W zawodach w piłkę wodną pokonał T. P. G. N. drużyna lipińska pewnie 4:0.

Wyniki sportowe.

Polczyjny K. S. Katowice — K. S. Kresy Król. Huta.

3:0 walk over

Do zawodów o mistrzostwo B Ligi nie stanęła drużyna K. S. Kresy, wobec czego sędzia orzekł zwycięstwo dla Polczyjnego K. S. walk overem. Również drużyna rez. K. S. Kresy do zawodów nie stanęła, przegrywając w tym samym stosunku.

K. S. Zgoda Bieleszowice — K. S. „23” Murcki

13:2

„Zgoda” Bieleszowice — „23” Murcki

10:1

„Zgoda” Bieleszowice — „Naprzód” Rydułtowy

13:0

W tych jak i poprzednich zawodach na specjalne wyróżnienie zasługuje znakomity Kuszka. Forma pierwszej drużyny „Zgody” jest bardzo wysoka.

„Zgoda” rez. — „Naprzód” rez.

10:0

„Zgoda” I ml. — „Naprzód” Ruda I ml.

4:0

„Zgoda” II ml. — „Naprzód” II ml.

2:0

„Powstaniec” Klimzowice — „Powstaniec” Slemianowice

15:0

„Powstaniec” Klimzowice — „Powstaniec” Brzeziny

1:0

Z miejscowych grało tylko 4 graczy pierwszej drużyny. Drużyna „Powstaniec” Brzeziny nie zna zasad karności a złym przykładem służy jej kierownik.

„Powstaniec” Klimzowice rez. — „Powstaniec” rez. Brzeziny.

2:1

S. M. P. Wodzisław — S. M. P. Żory

4:4 (2:1)

S. M. P. Wodzisław posiada mistrzostwo okręgu Rybnickiego, zaś S. M. P. Żory jest mistrzem okręgu Mikołowskiego. Ostatnia drużyna rekrutuje się z graczy K. S. „Pogoń” Żory. Zawody pozostawiły po sobie przykry niesmak. Przez cały czas zawodów panowały klótnie, które powodował stronnictwo sędziów. Gra wobec tego nie stała na należyłym poziomie.

S. M. P. Wodzisław rez. — S. M. P. Żory rez.

7:0

„Nikisz” 20 — K. S. Pszczyna

6:0 (3:0)

W zawodach o mistrzostwo klasy „B” pewnie zwycięstwo odniosła bardzo dobra drużyna „Nikisz” 20, która przez cały czas gry miała nad przeciwnikiem przewagę, mimo stawienia do drużyny trzech rezerwowych. Bramki zdobyli: Cebula i Ratka po dwie i Ginka i Bańczyk po jednej.

K. S. Świerkianiec — Pierwszy K. S. Tarn. Góry.

7:0

Sensacyjne zwycięstwo drużyny „Świerkianiec”.

—00—

Ze stowarzyszeń.

Tow. śpiewu „Lutnia” w Król. Hucie.

Zebrań miesięczne w czwartek, 30.6. o 7 w. w Domu Polskim. Członków uprasza o punktualne przybycie, gdyż w godzinę 30 min. odchodzi się lekka śpiewu.

Teatr i Estrada

„Pomsta Jontkowa”.

Jako ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie wystawia Teatr Polski w czwartek, dnia 30 czerwca premierę opery w 4 aktach Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa”, której treść jest osnuta na tle „Halki” jako dalszy jej ciąg. Obsadę głównych partii stanowią pp.: (Jontek) Stepiński, (Janosik) Aleksander Karpacki, (Zofia) Wolska-Sobańska, (Helena) Lubicz, (Starosta) Mazanek, (Wacław) Laskowski, (Jagusta) L. Jaworzyńska (Ksładz) Romanowski. Reżyseruje p. Józef Stepiński. Orkiestrą dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Na premierę „Pomsty Jontkowej” przybywa kompozytor p. Bolesław Wallek-Walewski.

Gościnny występ A. Karpackiego.

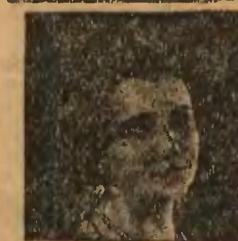
Doskonały baryton opery poznańskiej p. Aleksander Karpacki wystąpi gościnnie w operze „Pomsta Jontkowa”, w której kreować będzie partję Janoska, herszta zbójników, syna „Halki” i Janusza. Partję Janosika kreował p. Karpacki z powodzeniem w Poznaniu.

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Czwartek: „Pomsta Jontkowa” (premiera).

Popis Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach.

Dorocznym zwyczajem na zakończenie roku szkolnego urządza szkoła Muzyczna w dniu 1 lipca o godz. 7,30 wiecz. w Teatrze Miejskim popis uczniów z wyższych kursów. Będzie to w tym roku szkolnym piąty i zarazem najbogatszy w materiale młodych muzyków koncert uczniowski. Będzie to jednocześnie przegląd żywotności calorocznej systematycznej pracy pedagogicznej, oraz zdolności materiału uczniowskiego. Na program składają się najcenniejsze utwory kompozytorów polskich i obcych, które zaświadczą dobitnie o wysokim poziomie tej rozszerzającej się z każdym rokiem uczelni muzycznej na Śląsku. Prócz poszczególnych solistów (uczniów) klas fortepianowych, skrzypcowych, organowych i śpiewu solowego, wystąpią zespoły muzyczne jak: kwartet na 4 wiolonczele, kwartet skrzypcowy 20 skrzypców i chór mieszany 60 osób z solistami. Profesorowie pracują usilnie, aby popisy wypadły ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Komu na sercu leży szerzenie kultury muzycznej na Śląsku, ten niewątpliwie popieszy na dzień święta, muzycznie kształcącej się młodzieży. Bilety w cenie najniższej wcześniej można nabyć w sekretariacie szkolnym przy ul. Szopena 16 tel. 136, a w dzień popisów w kasie teatralnej.



Co mnie zjednało do używania TAKY

opowiada nam gwiazda filmowa Suzanne BIANCHETTI.

„Wyrzekłszy się skomplikowanych w użyciu i bardzo pałacnych depilatores zarazem będąc przeciwniczką brzytwy, która drażni, wywołuje pryszczyki i przyspiesza odrastanie włosów do tego znacznie twardszych, zdecydowałam się bez wielkiego namysłu zrobić próbę z „TAKY” celem usunięcia zbędnych włosów i meszku.

Już pierwszą próbą byłam zachwycona. „TAKY” używa się wprost z tuby, bez żadnych przygotowań. W przeciągu 5 minut obojętnie gdzie się znajdują, mogą się pozbyć nadmiernej meszku na rękach, nogach i twarzy, a co najważniejsze, włoski po użyciu „TAKY” bardzo słabo odrastają, a często nawet zupełnie zanikają. Polecam „TAKY” wszystkim Paniom, jest to cud!

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawodził, lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny. „TAKY” można nabyć we wszystkich odnośnych sklepach po cenie zł. 5 za tubę.

Generalne Przedstawicielstwo: A. Bornstein et Co., Gdańsk, Boettchergasse 23-27. Tel.: Gdańsk 266-14. Pocztowe Konto Czekowe: P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein et Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy. „TAKY” jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 1 lipca r. b. o godzinie 12 w południe będą sprzedawani w Katowicach w Sądzie Powiatowym, ul. Mikołowska (w komorze), publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

kompl. łańdajko (bufet, kredens, stół i 8 krzesel).

1 dywan, obraz i inne rzeczy.

WRÓBEL, komornik sądowy.

List gratulacyjny Ks. prym. kardynała Hlonda do ks. prałata Bromboszcza, proboszcza myślowickiego.

Z okazji zamianowania ks. prałata Bromboszcza proboszczem parafii myślowickiej, ks. Prymas Kardynał Hlond wysłał do Czciwego Księdza Prałata następującej treści odroczenie pisany list:
„Wyrażam swą głęboką radość, że rządy mej rodzinnej parafii obejmuje ten, który w charakterze wikariusza generalnego był mi na Śląsku trzy lata wiernym oddanym współpracownikiem. Wnosisz, Księżo Prałacie, na nowe stanowisko chęć i umiejętność pracy i gorliwość o zbawienie dusz, głęboką miłość do ludu śląskiego i głębokie zasoby zdolności i sił, a ponadto

i godności takie, jakich dotąd żaden proboszcz myślowicki nie piastował. Jestem przekonany, że moi ziomkowie przyjął Cię gorącym sercem, że Cię pokochają i wiernie stać będą przy Tobie. Życząc Ci, Drogi Księżo Prałacie, obfitych łask Bożych ku szczęśliwemu przeprowadzeniu wszystkich zbożnych planów, które się dla chwały Bożej i dobra ukochanego ludu śląskiego w Twem kapłańskim sercu rodzić będą, błogosławię z głębi duszy Tobie i parafii myślowickiej.
† August Kardynał Hlond, Prymas Polski.”

Stowarzyszenie Chrześc. Nac. Nauczycielstwa.

Począwszy od chwili IV Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. odbytego dnia 19 bm., można często w piśmie śląskich zauważyć ataki na Stowarzyszenie, przybierające formę zwłaszcza rzekomych „rewelacyj” o polityce Stowarzyszenia, o sprawach gospodarczo-finansowych, układach ze Stowarzyszeniem i t. p.

Wobec tego nowy Zarząd Stowarzyszenia oświadcza, co następuje.

Stowarzyszenie grupuje w swych szeregach nauczycielstwo o narodowym i chrześcijańskim poglądzie na świat. Niemniej, jako całość, jest przedewszystkiem organizacją zawodową i niezależnie od przekonań i sympatyj politycznych poszczególnych swych członków, jako takie nie wchodzi w łączność z żadnymi Stronictwami politycznymi.

Wbrew polującym na sensację oświadczeniem zbyt ambitnych jednostek, nowy

Zarząd żadnych wiążących zobowiązań w tym względzie po dawnym nie odziedziczył.

Co do spraw gospodarki Stowarzyszenia, Zarząd oświadcza, że sprawa ta jest przedmiotem dokładnych badań i przed załatwieniem jej, wyświetleniem i ustaleniem wyników rewizji wszelkie wnioski odnośnie do tej gospodarki są przedwczesne.

Równocześnie Zarząd oświadcza, że jakiegokolwiek informacje, dotyczące Stowarzyszenia, jakieby się jeszcze w prasie mogły pojawić ze strony pewnych osób, a nie obecnego Zarządu, podawane będą bez wiedzy i woli Stowarzyszenia, nieoparte na rzeczowych podstawach i przeciw ich autorom Stowarzyszenie zdecydowanie wystąpi.

Za Zarząd Okręgowy:
Tadeusz Wolf sekretarz. Rudolf Kopp prezes.

—oO—

Imponujący wiec Chrześc. Dem. w Sosnowcu.

OWACJA NA CZEŚĆ POS. KORFANTEGO.

Wczoraj w Sosnowcu w sali Domu Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbyło się zebranie drugiego koła Ch. D., przy udziale przeszło 400 osób. Przybyłego z Katowic pos. Korfantego witali zebrani owacyjnie.

Zebrań zajął prezes p. Godlewski. Do prezydium powołano p. Paligę z Dąbrowy Górniczej, p. Jakubowskiego z Strzeżmieszyc, p. Kłaka z Sosnowca i p. Dowolskiego z Sosnowca.

Dłuższy referat o potrzebie zorganizowania nowego koła Ch. D. w Sosnowcu i o ideologii Ch. D. wygłosił ks. dr. Marchewka.

Po referacie ks. Marchewki, zabrał

głos, witany burzą oklasków, pos. Korfanty, który w przeszło dwugodzinnym przemówieniu omówił obecną sytuację w państwie i scharakteryzował przebieg konfliktu polsko-rosyjskiego. Po przemówieniu zgromadzeni słuchacze raz jeszcze pos. Korfantemu nadzwyczaj serdeczną owację.
Wiec zakończono w podniosłym nastroju, apelem do tłumnego wpisywania się do nowego koła Ch. D.

—oO—

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogaj Katowice

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichkolwiek powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na piątek do 10-go włącznie

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc lipiec 1927	3,41 z odnos. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

, dnia _____

23724 Series 22 No. 3



Odkąd istnieje LUX może pani prać w domu swoje piękne kosztowne szale

LUX

do prania wszelkich delikatnych tkanin.



CZEKOLADA A. PIASECKI

gwarancyjnie czysta.

MATERJALY BUDOWLANE

Dostarczamy w każdej ilości:

szlaki wielkopieczowe, materiał na podłoże, szuter, kamienie granitowe, krawężniki granitowe i t. p. do budowy szos, dróg i kolei, żwir rzeczny, piasek rzeczny, dolomit i t. p.

Zapytania uprasza się skierować do firmy:

Józef Skrzypczyk, Sp. z o. o.
Katowice III G. Sl. Telefon 1449



Dzisiejsza modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysła się dużą tubkę po otrzymaniu zł 2,50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze

2766

Główny Skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wałczyńska 24



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejsze chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

SILV-OZON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Tylko „POLONIA”
właściwy jest moim piśmem!

KONIAK

SZUSTOWA

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RYZM 1926. GRAND PRIX — LIEGE 1926.

DOM TOWAROWY

Bobinek

Katowice Król-Huta

Muślin do prania, ładne desenie . . . mtr.	1.50
Ślótno rypsowe, gładkie w wszystkich kolorach . . . mtr.	1.45
Ślótno rypsowe, ładne wzory, do prania . . . mtr.	1.00
Krep do prania i muślin, modne wzory . . . mtr.	2.10
Muślina dla podłotków, towar zagraniczny . . . mtr.	2.85
Szw. woal, biały i kolorowy, 116 cm. szer. . . mtr.	4.95
Szw. woal, w modnych deseniach . . . mtr.	8.50
Szw. opal w różnych kolorach, 116 cm. szer. . . mtr.	5.25
Jedwab do prania (towar zagraniczny) za metr począwszy od . . .	6.25
Muślin wełniany czysta wełna, za metr począwszy od . . .	6.50
Foulard jedwabny w wszystkich kolorach, 100 cmtr. szerok., . . .	8.50
Foulard jedwabny z wzorami, 100 cmtr. szer., za metr począwszy od . . .	11.95
Crepe de chine (na suknie) 100 cmtr. szer. . .	11.95
Crepe Georgette w wszystkich modnych kolorach, 100 cm. szerokości . . . mtr.	19.00
Chiński Chautung czysty jedwab . . . mtr.	14.00

W naszym oddziale gospodarczym
na wszelkie artykuły jak wózki sportowe i dziecięce **10% rabatu.**

Podróżującego

z branży papierniczej i materiałów piśmiennych dobrze wprowadzonego w klientelę fachowca, poszukuje się celem udzielenia mu zastępstwa na Górny Śląsk, Poznańskie i Małopolskę, fabryki wyrobów papierowych i biurowych. — Oferty wraz z podaniem curriculum vitae i pretensji, należy nadsyłać pod „skrytka pocztowa Rybnik 7“.

Stefan Jęlicki

Parowa Fabryka Mebli stolarskich i tapicerskich
w Krakowie, ul. Sławkowska 10
Telefon 1251.

Magazyn mebli, dywanów, materji na meble, firanek i gobelinów oraz pracownia tapicerska.

Firma istnieje od roku 1885. 2270



DRZYJACIELSKA
RADA!!!

Nie namyślaj się!
Niezwłocznie użyj

JÓL RO JANA

o znikną dolegliwości
nóg.

Żądać wszędzie!

Wolne posady

BUFETOWEJ samodzielnej, uczciwej, władającej językiem polskim i niemieckim, z kaucją oraz dziewczynę lat 16—17 do dziekań, poszukuje zaraz. Zgłoszenia do Polonii pod „Restauracja“.

2607 a.

Kupna

KUPIE kredens i salonek, używany, w dobrym stanie. Zgłosz. „Polonia“ „Kupie“.

2612 a.

Nauka i wychowanie

PROF. Henryk Melcer z Warszawy obejmuje z nowym rokiem szkolnym klasę fortepianu

przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Zgłosz. przylmuje Sekretarjat Teatralna 7. 2543 a.

Zdrowotnika

GDYNIA! Hotel Pension „Polska Riviera“ w Gdyni, bezpośrednio przy plaży morskiej. Restauracja, sa- le dancinowe, plac tenisiowy. Wykwintna i ob-

fita kuchnia warszawska, Amerykański kwintet muzyczny, codziennie koncerta. Warszawa fryzjerzy damski i męski. Zgłoszenia do Gdynia-Riviera

Różne

PAMIĘTAĆ należy, że katar- kiziek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor- Rawski. Apteka legitymacje słu- zbowa nr. 343. O. P. zagubio-

formacji udzie- la co do zakła- du i pensjona- tów Zarząd U- zdrowiska Oj- ców, Ska Akc. w Ojcowie.

Unieważnia się

Unieważnia się legitymacje słu- zbowa nr. 343. O. P. zagubio-

na dn. 26. 6. br. na nazwisko Jadwiga Zmi- dzińska.

UWAGA!

Prosimy przy ofer- tach szyfro- wych nie za- lęczyć oryginal- nych świadectw lub uwierzytel- nionych odpis- sów. Za zgł- nione świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy. „Polonia“ Sp

Wyd. z o. o.

Unieważnia się

Unieważnia się legitymacje słu- zbowa nr. 343. O. P. zagubio-

Nadzwyczajna okazja dla kapitalistów!

Do nabycia cały szereg wspaniałych domów na Górnym Śląsku. Informacje z grzeczności udziela Bank, Katowice, Rynek 7. Bo 2487

RADIO SPRZĘT

najkorzystniej sprowadzają kupcy samolotami. Uproszczone formalności celne. „Aerolot“ Nowy Swiat 24 Telefon 9-00 19-88.

Znasz już

najtańsze źródło zakupu farb, lakierów i pendzi? Korzystny zakup dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa.

Emil Heller

Katowice, Warszawska 28a Hurt. Drog. założ. 1897 r. Przemysł farb i lak.

Szkło

okienne, inspektowe i orna- mentowe dla Przedsię- biorstw budowl., szklarzy i ogrodników po cenach konkurencyjnych w fabrycz- nym składzie szkła

S. Ciwce, Sosnowiec, Targowa 18. — Tel. 8-21.

Bierpiania plus i gardła Pouczająca broszurę Nr 11 bez- płatnie wysyła Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Odańsk. (817

Oddział w Katowicach ul. Wojewódzka 7, tel. 11-12

Rok założ. 1911.

Rok założ. 1911.

Koncesjonowana i Kaucjonowana

Wywiadownia Handlowa

KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO

Warszawa Marszałkowska 87. **Łódź** Piotrkowska 15. **Poznań** 27 Grudnia 15. **Katowice** Wojewódzka 7

Udziela na zasadzie przyspieszonego systemu, ścisłych informacji o zdolności kredytowej kupców i przemysłowców w kraju i zagranicą.

Największa handlowa instytucja wywiadowcza w Polsce. — Nowoczesna orga- nizacja. — Przeszło 5000 abonentów. — Bezpośrednia korespondencja między abonentami a poszczególnymi oddziałami. — Wywiady w językach polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Naczelne kierownictwo znajduje się w ręku właściciela, Kazimierza Piechockiego, długoletniego współpracownika wywiadowni berlińskiej „W. Schimmelpfeng“.

Ceny przystępne. Dla stałych abonentów odpowiedni rabat i specjalne warunki.

Rok założ. 1911.

Rok założ. 1911.

Oddział w Katowicach ul. Wojewódzka 7, tel. 11-12